

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leńiewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 411

Poznań, piątek dnia 6 września 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

## „KURJER WYSTAWOWY”

### Wniosek

#### o kredyty dodatkowe

Warszawa, 5. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt o przyznanie kredytów dodatkowych 1 milj. 215 tys. 72 zł, przeznaczone na drogi wodne, pozostające w zarządzie rady portu.

### Stosunki

#### angielsko-sowieckie

Londyn, 5. 9. (PAT.) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Daily Herald” w Genewie, sekretarz stanu spraw zagranicznych Artur Henderson oświadczył, co następuje:

Podjęcie stosunków dyplomatycznych z Sowietami nie może nastąpić przed złożeniem w Izbie gmin raportu w tej sprawie. Rząd ma wiele pracy, pragnie więc wykorzystać czas przed otwarciem sesji jesiennej parlamentu dla przygotowania procedury i porządku przyszłych rokowań z Sowietami, które, miejmy nadzieję, doprowadzą do załatwienia spraw spornych pomiędzy obu krajami.

Rząd brytyjski pragnie przywrócić jak najwcześniej normalnych stosunków z Sowietami na podstawach trwałych i zaprosił rząd Związku Republiki Sowieckich do wzięcia udziału w rokowaniach w Londynie przez swego upoważnionego przedstawiciela.

### Święta wojna Arabów

Wiedeń, 5. 9. (PAT.) Według wiadomości z Palestyny wśród Arabów krąży manifest komitetu świętej wojny, wzywający cały świat arabski do przyłączenia z pomocą powstańcom arabskim w Palestynie.

Manifest opisuje położenie Arabów w najbardziej czarnych kolorach.

### Sledztwo w sprawie zamachu na Reichstag

Berlin, 6. 9. (Tel. wł.) W toku śledztwa nad wykryciem dokonanego ubiegłej niedzieli zamachu na Reichstag, pewien szofer zeznał, iż w odnośnym czasie odwiedził w okolicy gmachu Reichstagu dwóch mężczyzn, rozmawiających po polsku, którzy zajęli taksówkę w pobliżu gmachu polskiego konsulatu generalnego przy Kurfürstenstr.

Rozpoczęte w tym kierunku śledztwo nie dało żadnych wyników, a w toku dalszego przesłuchiwania szofera, którego zeznania obfitowały w poważne luki, okazało się, że nie jest on w możności osądzić, czy ktoś mówi po polsku wobec braku powierzonej nawet znajomości jakiegokolwiek języka poza rodzimym niemieckim.

Równocześnie dziennik komunistyczny „Welt am Abend” wystąpił z rewelacyjnym afakiem na policję, twierdząc, że historia o „polskim zamachu na Reichstag” została ukartowana przez przyjaciół politycznych właściwych zamachowców, którymi są terroryści organizacji narodowych socjalistów.

Dziennik twierdzi, że szofer został przesłuchany przez urzędnika policyjnego, który zataił jego zeznania i wysłał go do redakcji szeregu dzienników, aby uraczył je swoją bajeczką. Dopiero później zjawiał się on u właściwego komisarza, prowadzącego śledztwo, i powtórzył swe zeznania.

W ten sposób właściwi zamachowcy zostali ostrzeżeni, śledztwo zaś zepchnięto na fałszywe tory.

B. Z.

## Zza kulis obozu rządowego

Berlin, 5. 9. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt” zamieszcza obszerną depeszę swego korespondenta warszawskiego Dubrowitscha p. t. „Walka o władzę w Warszawie. — Intrzyg przeciwko rządowi Świtalskiego. — Generalowie przeciwko pułkownikom”.

Korespondent twierdzi, że pogłoski o bliskim ustąpieniu premiera Świtalskiego nie milkną. Piłsudczyzna wyrosła w atmosferze konspiracji, to też walka o ponowną rekonstrukcję gabinetu znowu prowadzona jest za kulisami. Pewną jest jednak rzeczą, że w bloku rządowym znowu zaznacza się silne wrzenie i że przeciwko grupie pułkowników występują obecnie wszystkie inne grupy bloku rządowego.

Rządowi Świtalskiego — stwierdza korespondent — czyniony jest przede wszystkim zarzut, że jego „silna ręka” kieruje się mniej przeciwko pozycji, niż przeciwko konkurentom we własnym obozie, i że energia pułkowników ogranicza się do tego, aby własnych sojuszników partyjnych usuwać z jaknajwiększej ilości wpływowych stanowisk. Poza tym podkreśla się, że p. Świtalski najzupełniej zawiódł wobec coraz cięższego położenia gospodarczego.

Wśród wiru intryg, mających obecnie miejsce w obozie Piłsudskiego, zarysowują się cztery główne grupy: 1) grupa pułkowników, która jest u steru, 2) grupa Kościalskiego i Bartla, która została zupełnie usunięta w cień przez pułkowników, 3) grupa Moraczewskiego, czyli socjaliści rządowi (B. B. S.) i 4) konserwatyści z ks. Januszem Radziwiłłem i prof. Krzyżanowskim na czele.

Do tego dochodzą jeszcze przeciwnictwa w najwyższych sferach wojskowych. Rzecz można określić w ten sposób, że pułkownikom przeciwstawiają się usunięci w cień generalowie. Z jednej strony jest to dawny przeciwnik pułkowników, generał Sosnkowski, z drugiej zaś generał Rydz-Śmigły, który dotychczas ich popierał; nie znaczy to oczywiście, aby Rydz-Śmigły i Sosnkowski sami byli zgodni między sobą. Również w Prezydencie Rzeczypospolitej, który jest przeciwnikiem polityki „łamania kości”, pułkownicy nie mają zbyt wielu zwolenników. Blisko Prezydenta stoją generał Sosnkowski i minister handlu Kwiatkowski, którzy sympatyzują z konserwatystami. Kwiatkowski utrzymuje bliższe stosunki z odłamem wielkich przemysłowców, a Sosnkowski z wielkimi właścicielami ziemskimi.

W dalszym ciągu Dubrowitsch twierdzi, że pułkownicy zawiedli się bardzo na kierowniku ministerstwa skarbu Matuszewskim, którego polityka nie idzie po ich linii. Grupa, stojąca blisko Prezydenta Rzpłtej, dąży do osiągnięcia kompromisu pomiędzy poszczególnymi odłami obozu „sanacyjnego”. W związku z tem brat marsz. Piłsudskiego,

poseł Jan Piłsudski oraz prof. Krzyżanowski mieli wszcząć akcję pośredniczącą pomiędzy grupą pułkowników, a niezadowoloną grupą Kościalskiego i Bartla. Przytem wypłynęła kandydatura prof. Krzyżanowskiego na stanowisko premiera; wymieniany jest na to stanowisko również plk. Matuszewski. Prezydent Rzeczypospolitej bierze w tych rokowaniach żywy udział, a min. Kwiatkowski pośredniczy pomiędzy Spalą, letnią siedzibą Prezydenta, a grupą Kościalskiego.

Niezależnie od tego grupa Kościalskiego usiłuje nawiązać kontakt ze stronnictwami lewicowymi, zwłaszcza z partjami chłopskimi. Pośrednikiem jest tutaj poseł Langner z „Wyzwolenia”, były legionista. Grupa Moraczewskiego odnosi się nieprzyjaźnie zarówno wobec planów konserwatystów i sfer, zbliżonych do Prezydenta Rzpłtej, jak i wobec planów grupy Kościalskiego.

Zbliżony do grupy Moraczewskiego, prowadzącej politykę etatystyczną, jest natomiast min. Prystor, którego polityka w sprawie kas chorych napsuła dużo krwi w kołach lewicy parlamentarnej. Plk. Prystor jest osobicie w bliskiej przyjaźni z marsz. Piłsudskim i uchodzi wraz z plk. Sławkiem za ideologa grupy pułkowników. Jak dotychczas potrafił on odgrażać marszałka chińskim murem od innych ugrupowań.

Jak jednak słychać, plk. Matuszewskiemu udało się złamać wpływ Prystora. Ta czysto osobista walka o władzę pomiędzy plk. Prystorem a plk. Matuszewskim stanowi klucz do rozwiązania całego splotu intryg. Jest to już walka wewnątrz grupy pułkowników, będących u steru. Jeśli ustąpienie Świtalskiego jest już postanowione, to należy jeszcze odczekać, czy marszałek przechyli się na stronę Matuszewskiego, czy Prystora. Jest rzeczą możliwą, że także utworzenie nowego gabinetu nie przyniesie żadnego rozstrzygnięcia, i że intrzygi będą trwały dalej.

Jedno tylko — konkluduje korespondent — należy stwierdzić:

1) że stanowisko grupy pułkowników jest mocno zachwiane;

2) że jest to wynikiem akcji pułkownika Matuszewskiego;

3) że w kołach lewicy parlamentarnej oczekuje się, iż sytuacja gospodarcza zmusi rząd do obrania bardziej pojętawczej taktyki wobec Sejmu. Wynika to także z najświeższych uchwał stronnictw lewicy, które porzuciły myśl zwolania nadzwyczajnej sesji sejmowej i utworzyły rządowi drzwi do porozumienia. Kierowniczą rolę odgrywa tu „Wyzwolenie”, którego członek Langner, jak już wspomniano, postawił sobie za cel doprowadzić do porozumienia pomiędzy przeciwnikami grupy pułkowników w obozie Piłsudskiego, a lewicą parlamentarną. Polityka „silnej ręki” znajduje w każdym razie w obozie rządowym coraz mniej zwolenników.

Tyle korespondent „Berliner Tageblattu”. Doniesienia jego podajemy z obowiązku informacyjnego.

## Z Ligi Narodów

### Przemówienie Hymansa — Skargi Volksbundu — Odnowienie mandatu Polski — Sprawy mniejszościowe

Genewa, 5. 9. (PAT.) Na odbytym wczoraj przedpołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów prowadzona była w dalszym ciągu ogólna dyskusja nad sprawozdaniem o działalności Ligi za rok ubiegły.

Jako pierwszy przemówił w tej części min. spr. zagr. Hymans, który twierdził z zadowoleniem, iż prace konferencji haskiej, zmierzające do ostatecznego zlikwidowania wynikłych z wojny zażargów i trudności, posiadają wielkie znaczenie. Mówca wywodził, że Liga

Narodów w ciągu dziesięcioletniej działalności wydatnie przyczyniła się do zbliżenia pomiędzy narodami i podjęcia przez nie planowej wzajemnej współpracy.

Berlin, 5. 9. (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Genewy, że najważniejszym punktem ostatniego już przed nowymi wyborami posiedzenia Rady Ligi Narodów jest szereg skarg, zgłoszonych przez niemiecki Volksbund na polskim Górnym Śląsku. Poza tem niektóre skargi dotyczą likwidacji mienia niemieckiego

przez rząd polski. W sprawach tych Liga Narodów ograniczy się jedynie do przyjęcia do wiadomości układu zawartego ostatnio przez przedstawicieli rządu polskiego i niemieckiego w Genewie.

Poza tem, jak donosi Biuro Wolffa, w Genewie naogół przypuszczają, że z pośród 3 ustępujących członków Rady, mandat polski, który już przed trzema laty posiadał zapewnienie ponownego wyboru, będzie odnowiony na następne trzy lata.

Na miejsce Rumunii wejdzie prawdopodobnie Jugosławia, podczas gdy na miejsce Chili zaproponowana będzie kandydatura przez grupę łacińsko-amerykańską.

Berlin, 5. 9. (PAT.) Skrajnie prawicowa „Dtsch. Ztg.” zapowiada w depeszy z Genewy, że min. Stresemann, który przemawiać będzie dopiero w piątek, podniesie w swej mowie obszernie i zasadniczo kwestję mniejszościowe.

Dziennik oświadcza, że najważniejszą rzeczą jest, ażeby dyskusja nad sprawą mniejszościową została utrzymana w toku i zapowiada, że delegacja niemiecka stara się przeprowadzić powierzenie zagadnień mniejszościowych 6-tej politycznej komisji zgromadzenia do rozważenia zasadniczego, — ażeby oświadcza dziennik — dążenia Niemiec natrafiają na mocny sprzeciw ze strony sekretariatu Ligi. Sekretariat bowiem i kierownice koła Ligi Narodów pragną przesunąć sprawę mniejszościową za załatwienie ostateczne przez uchwały madyckie.

Dziennik zapowiada, że w tej kwestii mniejszościowej oczekiwać jeszcze należy ostrej walki.

Genewa, 5. 9. (PAT.) Briand doręczył sekretarzowi Ligi Narodów w celu ogłoszenia i zarejestrowania ogólny pakt antywojenny.

Londyn, 5. 9. (PAT.) Premier Mac Donald opuszcza dziś Genewę. Jutro przybywa do Paryża, skąd odleci samolotem komunikacyjnym do Londynu.

### Choroba Clemenceau

Paryż, 5. 9. (PAT.) Stan zdrowia Clemenceau nie budzi żadnych obaw, jednakże odwiedzanie chorego i dostęp do domu są surowo wzbronione.

Potwierdza się wiadomość, że znany lekarz paryski Degennes został terminowo zawezwany do Sables d'Olonne.

## Zabawy ludowe w Prowancji

(Korespondencja własna).

Le Lavandou, w sierpniu.

Le Lavandou jest małym, cichym miasteczkiem nad morzem Śródziemnym, tonącym w słońcu, wykwitającym jak bukiet z palm i białych domków na urodzajnych stokach gór, pokrytych winnicami. Letniskiem stało się dopiero od lat kilku. Długa, piaszczysta plaża i łagodny klimat ściągnęły setki ludzi, pragnących wypoczynku. Nie odebrało to jednak Lavandou jego charakteru — dobrodusznego, wesolego miasteczka prowansalskiego. Stanęły trzy hotele i dwa pensjonaty — oto wszystko. Tradycje pozostały dawne i ludzie miejscowi po dawnemu żyją z rybołówstwa, zbierają się w małych winiarniach i bawią swymi zabawami.

Tydzień od 6-go do 11-go sierpnia — jest okresem święta Prowancji. Jest to jakgdyby tydzień dawnych igrzysk ludowych, pogardy dla pracy, zapomnienia o wszelkich smutkach, okresem powszechnego wesela. Punkt ciężkości zabaw znajduje się w Lavandou jako w większym ośrodku rybackim a na ostatnie dwa dni wszystko przenosi się do Sainte Maxime

Już na parę dni przed 6-tem widać gorączkowe przygotowania. Zjeżdżają olbrzymie furgony, z których wyladowują kramy z różnymi błyskotkami, ciastkami i piernikami. Wszystko to rozstawia się na placach i wzdłuż ulic. Następnie — całe szeregi bud z grami hazardowymi, loterjami, ruletką i t. p.

Od rana na ulicy panuje niebывале ożywienie. Trudno przejść i przejechać, gdyż ulica jest zatarasowana przez rybaków, stojących grupkami i przejętych grą w kulę (jeu de boules). Gra ta, której tradycje sięgają wczesnego średniowiecza, emocjonuje wszystkich bez wyjątku. Polega na tem, aby w kulę, leżącą w pewnej odległości, trafić drugą kulą, rzucając ją płasko po ziemi. Poprostu jest to rodzaj kręgli. Gra odbywa się na ulicy. Świetny to zresztą teren, gdyż ulicą jest przechodząca przez miasteczko asfaltowana szosa. Rybacy porzucają wówczas swe zajęcia i zapisują się do konkursu. Każdemu wolno brać udział w pierwszych rozgrywkach, po których słabsi gracze zostają wyeliminowani. Przyjeżdżają więc rybacy z Le Croix, St. Clair, Cap Negre, Iles d'Or — i trzeba widzieć z jakim zapalem stare, brodate chlopy przysiadają na ziemi, waząc kulę w rękę i mierząc wzrokiem odległość.

Ostateczne rozgrywki odbywają się dopiero w ostatnim dniu tygodnia. — Wówczas oczywiście ścierają się najsilniejsze namiętności.

Wieczorem gra ustaje, a następują za to inne atrakcje. Właściciele kramów krzykiem zachęcają do odwiedzania swych zakładów. Hazardy są najrozmaitsze. W jednej z bud rzucają krążki z bambusu na butelki z winem, stojące w odległości dwóch metrów. Kto rzuci krążek tak zręcznie, że pokryje nim butelkę aż do podstawy, otrzymuje w nagrodę butelkę. Zdarza się to rzadko, ale są zapalczyki, którzy rzucają do 100 krążków, tracąc na to fortunę!

W innym znów miejscu pomysływy przedsiębiorca rozdaje amatorom wędki z kółkami na końcu. Na wędkę tę należy złapać — również butelkę z winem. Można cudownie się bawić, obserwując poważnych ludzi, stojących godzinami z wędką w rękę i usiłujących złapać wyslizgującą się butelkę.

O godz. 10 wieczorem, gdy tłum już jest dobrze rozochocony a gęste ciemności pokryły morze, odbywa się przedstawienie. Na morze wyjeżdżają barki, przystrojone kolorowymi lampionami. Wiosłują rybacy, poprzedzani w średniowieczne pseudoweneckie stroje, naiwne, domowej roboty, ale grunt, że barwne i niecodzienne. Na innej znów łodzi zasiada bożek Neptun. Jeszcze inna posiada kształt delfina, tamta znów — wiewiórka. Na każdej z większych bargek jest jakiś żywy obraz, niebardzo zrozumiały, lecz w każdym razie witany głośnym aplauzem przez publiczność, rozmieszczoną na nadbrzeżnym piasku. Radość i zabawa dochodzi do punktu kulminacyjnego, gdy z jednej z łódek zaczynają wlatywać ognie bengalskie. Jednocześnie grzmi orkiestra i na ubitej ziemi rozpoczyna się dancino. Mieszają się wówczas wszystkie stany: marynarz, wytatuowany we wszystkich widocznych miejscach, prosi do tańca przyjeżdżną lady, młodzi chłopcy, przybyli tu na wakacje z Paryża, chwytają wpół dorosłe rybaczki. Wkrótce przybywają z bargek aktorzy, którym znudziło się pływanie po zatoce, i nie zmieniając stroju, mieszają się z tłumem. Orkiestra dęta fałszuje niemilosiernie.

Wszystkim jest wesoło i dobrze pod czystym, gorącym niebem Prowancji.  
H. Dołęga.

## Z pobytu parlamentarzystów francuskich w Wilnie

### Wycieczka do Trok

Wilno, 5. 9. (PAT). Dziś rano parlamentarzyści francuscy udali się samochodami do Trok. W Trokach delegację parlamentarzystów francuskich spotkali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, poczem zastępca starosty p. Pokrzywiński i burmistrz p. Oldakowski wygłosili przemówienia. Po powitaniu goście udali się w kierunku jeziora.

Na terenie K. O. P. gości francuskich powitał w kilku słowach mjr. Urbanek, wznosząc okrzyk na cześć Francji a orkiestra odegrała Marsyljanke. Następnie goście udali się na łódkach i zagłówek do zamku Trockiego. W drodze powrotnej wycieczka zatrzymała się w kasynie K. O. P., gdzie ją podejmowano śniadaniem. Mjr. Urbanek w imieniu żołnierzy K. O. P. wznosił okrzyk na

cześć poległych we Francji w czasie wojny, poczem przewodniczący parlamentarzystów francuskich p. Locquin prosił, aby mjr. Urbanek wyraził wobec całej ludności uczucia głębokiej wdzięczności delegacji francuskiej, która tak serdecznie i gościnnie była podejmowana na ziemi wileńskiej. Przemówienie swe zakończył podziękowaniem pod adresem ludności, władz cywilnych i wojskowych, wznosząc okrzyk na cześć Polski.

Przed odjazdem udano się jeszcze do świątyni karaimskiej, po której oprowadził gości duchowny parafii karaimskiej, liczącej około 150 osób. Gościom pokazano stare pergaminy z przywilejami, nadanymi gminom karaimskim jeszcze przez Stefana Batorego, Jana Kazimierza i Augusta II.

### B. min. Berthod o kwestji Wileńszczyzny

Wilno, 5. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym wojewoda Raczkiewicz podejmował parlamentarzystów francuskich w gmachu województwa śniadaniem. W czasie deseru wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemówił woj. Raczkiewicz, któremu odpowiedział prezes delegacji francuskiej, dep. Locquin, dziękując za gorące przyjęcie, z jakim parlamentarzyści spotkali się w Wilnie i oświadczył, iż w miarę oddalania się od Paryża delegacja francuska spotyka się w Polsce z coraz gorętszym przyjęciem. P. Locquin zakończył przemówienie toastem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Następny mówca, b. minister Berthod, wiceprezes komisji spraw zagr. Izby, oświadczył, iż trzecim etapem po-

droży jest Wilno. Mówca przypomniał w kilku słowach losy Wileńszczyzny w ostatnich czasach i zakończył przemówienie następującymi słowami:

Nie jest dopuszczalne, aby mały kraj, Litwa, mógł postępować wbrew wszystkim tradycjom, o których wspominałem. Polska, która stale opiera się na wolności i prawie, musi ostatecznie w tym sporze zwyciężyć. Wznoszę toast na cześć Wilna.

Ostatni przemawiał deputowany francuski Anquetil, wyrażając podziękowanie za słowa wypowiedziane pod adresem armii francuskiej.

Wilno, 5. 9. (PAT). W godzinach popołudniowych wycieczka parlamentarzystów francuskich udała się statkiem do Werki. Po powrocie wycieczki dep. Locquin przemawiał przez radio.

### Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach

Zakopane, 6. 9. (Pol. Ag. Zakopane). Wczoraj w godzinach popołudniowych uległ wypadkowi turysta Festen, który wraz z żoną wracał ze Świnicy za Hałą Gąsienicową. Festen poślizgnął się na trawie tak nieszczęśliwie, że spadł kilkanaście metrów w dół w kierunku kolumny stawu Gąsienicowego. Przy upadku odniósł on ciężkie urazy na głowie, oraz na całem ciele i stracił przytomność. Idący za nim turyści udzielili poranonemu pierwszej pomocy.

Pogotowie Towarzystwa Tatrzańskiego przewiozło nieszczęśliwego do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

### Nadużycia w kasach chorych w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 5. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym rada nadzorcza i zarząd obu kas chorych w Bydgoszczy wskutek ujawnienia całego szeregu nadużyć i nieporządków został zawieszony w urzędowaniu a na ich miejsce zamianowano komisarzy rządowych. Komisarzem rządowym miejskiej kasy chorych mianowany został kap. Brem a powiatowej kasy chorych mjr. Wądrusiewicz.

### Niedźwiedzie na Spizu

Nowawieś Spiska, 6. 9. (Pol. Ag. Zakopane). W ostatnich dniach w

okolicy ukazało się kilka niedźwiedzi. Używający przechadzek letnicy oraz wieśniacy, zbierający w lesie grzyby i jagody, często napotykają te zwierzęta, które uciekają jednak przed ludźmi w głąb lasu.

Masowe pojawienie się niedźwiedzi uważają tutejsi mieszkańcy jako zapowiedź ostrej zimy.

### Dzieciobójstwo

Wilno, 5. 9. (AW). Małżonkowie Stefan i Marja Piekarscy ze wsi Rembiesz-Działy, gminy Goworowo w powiecie ostrołęckim, udając się do pracy w pole, pozostawili w domu pod opieką teściowej Heleny Rubaszewskiej 8-miesięczne dziecko, które po powrocie do domu zastali martwe. Zapytana o przyczynę śmierci dziecka, Rubaszewska początkowo oświadczyła, że dała mu trochę octu, ażeby przestało kaszlać, później jednak przyznała się, że otruli je rozmyślnie, aby ulżyć córce, obciążonej trojgiem nieletnich dzieci.

Rubaszewska została aresztowana i przekazana do dyspozycji sędziego śledczego w Ostrołęce.

### Eksplzja i zawalenie się domu

Bochum, 5. 9. (Radjo). W jednym z tutejszych domów, położonych w centrum miasta, wydarzyła się dziś eksplozja, skutkiem której zawaliły się wewnętrzne ściany mieszkań. Detonacja była tak silną, że w okolicy powylaływa-

ły wszystkie szyby. Spadające cegły i kamienie oraz wylatujące szyby raniły ciężko cztery osoby. Dwie z nich walczyły ze śmiercią. Ponieważ istnieje obawa runięcia nadwierzonych murów, policja zarządziła opróżnienie sąsiednich domów.

### Pociąg wpadł do kanału

Berlin, 5. 9. (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Amsterdamu, że pociąg osobowy, jadący ze stacji Zwolle do Leeuwarden, wpadł dziś w pobliżu miasteczka Meppel do kanału, gdyż drożnik zapomniiał spuścić most ruchomy.

Lokomotywa wpadła całkowicie do wody. Szereg wagonów silnie się zdeformował, a wagon pocztowy został zdergotany. Kilku podróżnych oraz kilka osób ze służby kolejowej, które wpadły w wodę, odniosły ciężkie rany.

### Straszliwy cyklon

Manilja, 5. 9. (PAT). (Filipiny). Szalejący od niedzieli straszliwy cyklon spowodował liczne ofiary w ludziach. Panuje obawa, że liczba ofiar wzrośnie po przeprowadzeniu naprawy dróg i przywróceniu normalnej komunikacji.

Obliczają, że szkody wyrządzone przez cyklon sięgają 5 milionów dolarów.

### Reforma stroju męskiego

Od niedawna coraz większe zainteresowanie budzi wśród najszerzych warstw kwestja niewygody obecnego stroju męskiego i konieczności reformowania go. Wiadomo, że strój męski, choćby w porównaniu z niewieścim, jest w najwyższym stopniu niehygieniczny i uciążliwy w noszeniu, zwłaszcza w czasie upałów letnich. Kilkanaście części składowych ciasnego ubioru, dziesiątki guzików, na które trzeba go zapinać, niepotrzebne szczegóły, jak szelki, spinki i podwiązki — oto rzeczy, którym wydało towarzystwo „Reformy stroju męskiego”, wykazujące dużą żywotność i rozwijające szeroką akcję propagandową w imię tak słusznej sprawy. Ciekawy ilustrowany artykuł, omawiający ten tak aktualny temat, przynosi najnowszy (49) numer „Wielkopolskiej Ilustracji”, bogaty w interesującą treść i suto ilustrowany. Znajdujemy w nim między innymi: ciekawy artykuł o poznańskim cechu garncarzy, jego tradycjach i pamiątkach, dokładne sprawozdanie z przebiegu wspaniałej imprezy „Wpływ przez Poznań” o puchar „Wielkopolskiej Ilustracji” ze zdjęciami ciekawych momentów i czołowych pływaków, oraz artykuł p. t. „Kolosa morza”, mówiący o największych parowcach świata. Numer uzupełniają działy stałe, a więc: nowela, powieść, bajka dla dzieci, humor; szczególnie zaś troskliwie potraktowane zostały w tym numerze: sport, teatr i kino.

Numer „Wielkopolskiej Ilustracji” kosztuje tylko 45 groszy. Cena jak na tak obfita treść nadzwyczaj niska i dla każdego przystępna.

### Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

W Poznańskim, na Pomorzu i wogóle w południowo-zachodniej części kraju naogół chmurno, poza tem dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Wiatry przeważnie z kierunków wschodnich o szybkości 3—4 m. na sekundę. Rankiem miejscami opary.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

## ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

12)

Przez chwilę czekała przyczajona. Soplica dotąd ani jednym słowem nie zdradził zamiaru swej podróży. Agnes usiłowała go daremnie sprowokować. I tym razem zaczepiony Soplica odparł wymijająco:

— W takim razie na lądzie należę mi się będzie rewanz towarzyski. Wszak pani zna ten kraj?

— Jak wszystkie wogóle w Europie. Ale...

— Zastrzeżenie?

— Nie wiem, czy będę go panu umiała przedstawić w należytych świetle.

— O to mniejsza. Czy pani ma już jakieś wyraźne projekty? — zaatakował ją z kolei.

Agnes uśmiechała się złośliwie. Soplica czuł tę złośliwość w jej głosie.

— A jeżeli odpowiem tylko tak, jak pan odpowiedział dzisiaj mnie: nie wiem?

— Wtedy zapytam, od czego to zależy? — Mówiąc to, ujął Agnes pod ramię i przyciągnął ją ku sobie. Podawała się. Rozumiał, że czyni to w zamiarze nowego ataku.

— Od... zachowania się pana, czarny niewdzięczniku! — odparła z nieszczerliwym wyrzutem, subtelnie i nieznacznie muskając go rozwianym kosmykiem jasnych włosów.

Dreszcz elektryczny znów przeszedł ciało Soplity. Nie tracił czasu na zdanie sobie sprawy, co by to być mogło. Nie odsuwał się. Przeciwnie, łechcąc ciepło, jakby go przyklejało do kobiety coraz mocniej. A może tylko mgła, która opadała już coraz widoczniej, zlepiła ich w jedną szarą masę, obojętną na refleksje i pozornie zdecydowaną na wszystko, co stać się mogło.

Nastąpiła chwila milczenia i przez

tę chwilę jego ukryte dotąd po za pancerzem ostrożności — ja — podskoczyło dziwnie blisko ku Agnes, nie pamiętając jej podejrzanych ataków, nie znając jej samej, nie widząc oczu głaszczących atlasowem spojrzeniem, a czując zrastanie się, czy przenikanie wzajemne tkanek, z których złożone były ich ciała.

Fizjologiczna niejako osmoza fluidów zwierzęcych pokonywała Andrzeja coraz władniej.

— Więc, co będziemy robili jutro? — wszeptowała się pełną zaufania pieśczętą w to przyciszenie się czuwającej zwykle jego przyjaźni.

— Jutro? — powtórzył jak echo i zdawało mu się, że to ktoś obcy mówi poza nim, a on słucha tylko. — Jutro wylądujemy w Gdyni, wykapiemy się, zwiedzimy miasto, port, okolice. A potem... — zatrzymał się i już dokończył opromieniony wracającą świadomością. — Tak. — Wszystko po kolei i wszystko naraz. Chcę i muszę poznać wszelką Polskę. Wszelką, a więc taką jaką ją zastanę, jaka rzuci mi

się do oczu, skomplikowaną masą moich przejawów życiowych, a ponadto wszędzie tam, gdzie ją zastanę.

To postanowienie, które spłynęło nań tak nagle i bez udziału poprzedzających je rozumowań, nie wydało mu się jednak czemś obcym, mało znaczącym. Przeciwnie, chwycił go się z najmniejszym poczuciem rzeczywistości, niż Euklides aksjomatów, na których oparł swój niezachwiany system geometrii. Istotnie, chcąc poznać swój kraj, musiał zetknąć się z nim bezpośrednio, we wszystkich jego przejawach, nie gardząc nawet pozornie najbłahszymi. W tem nowem oświeleńniu inaczej rozumiał teraz ostrzeżenie stryja Macieja i postanowił dać mu większy posłuch przy swoich poczynaniach. Zaczął od Agnes. Tego co mówiła, nie mógł brać za czysty kruszec prawdy i nieomyślności.

Tymczasem piękna kobieta, nieświadoma tych nagle ujawnionych w świadomości Soplity przeobrażeń, zarzucała go już błyskotliwie opinją lekceważenia i uprzedzeń. (C. d. n.)

# KURJER WYSTAWOWY

## Informator

**UROCZYSTOŚCI ZJAZDY WYCIECZKI**  
w dniu 6 września

### KALENDARZYK

- 7 września otwarcie kongresu graficznego, zjazd piwowarów, zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych.
- 8 września zjazd katolicki, zjazd rzemieślniczy, kongres korporacji akademickich.
- 9 września wszechpolski kongres dróg wodnych, nauczyciele przyrody.

### CENY

#### Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z co najmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 14 lat w tow rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet mies. (z fot.) 20 zł. dla dalszych członków rodziny — 10 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łąkowa (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palniarnia (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Biletów stałych już się nie sprzedaje. — Od godziny 16 cała P. W. K. — 1 zł. dzieci 50 groszy.

**WYSTAWA OTWARTA GODZIENNIE**  
od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 18. Część terenu zachodniego — „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

### PRZEWODNICZY

Wlkp. Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 1-3 (tel. 79-48) dostarcza przewodników i ulgowe bilety; opiekuje się wycieczkami.

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek”, gmach P. K. O., Bukowska 1 (8-21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20. obsługa publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51. tel. 72-33.

### BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis”. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

### Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł.; II kl. 10 i 14 zł.; III kl. 8 i 11 zł.; IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10% ponad 7 dob 20% ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

### WIDOWISKA I KONCERTY

- Teatr Wielki: „Madame Pompadour”, godzina 20.
- Teatr Polski: „W czepku urodzony”, godzina 20.
- Teatr Nowy: „Paniątka z dancingu”, godzina 20.
- Teatr Rewja na P. W. K. (Śliadeckich 12) godz. 19.15 „Kuligi”; godz. 22.15 „Jazda na Wystawę”.

### POTRZEBNE ADRESY

- Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.”, św. Marcin 70. tel. 14-76.
- Automobilklub Wlkp. Kantaka 1. tel. 33-39
- Biuro Kwaterunkowe. Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha. tel. 77-50.
- Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42 tel. 72-30
- Dyrekcja PWK Grunwaldzka 22 tel. 71-71.
- Biuro potwierdzeń zniżek kolejowych paw. 20. tel. 72-31
- Informacja na P. W. K. paw. 20. tel. 72-31
- Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9-19)
- Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3. tel. 79-48.

## Adresy gości P. W. K.

- Berlin:**  
Radca Gawroński, „Francuski”.  
Hochwald R., „Britania”.  
Litauer E., „Royal”.
- Białystok:**  
Gessner Marja, „Britania”.
- Bielsko:**  
Zimet J., „Continental”.
- Borkowice:**  
Dębińska Stefania, „Polonia”.
- Bono (Czechy):**  
Melichar Mirosław, „Polonia”.
- Brodnica:**  
Ks. Bielicki Józef, „Polonia”.
- Bruksela:**  
Pelit. Niklas, „Royal”.
- Budapeszt:**  
Borger Zygmunt, „Polonia”.
- Bydgoszcz:**  
Radwański Leon z żoną, „Continental”.  
Stepczyński P., „Monopol”.
- Chełmno:**  
Kraczkiewicz, „Continental”.
- Chojnice:**  
Dr. Rzuska Bolesław, „Royal”.  
Skrzyński Bernard, „Royal”.
- Debre:**  
Czerwiński Józef, „Bazar”.
- Drezno:**  
Słuka, „Francuski”.

## W przededniu kongresu korporacji akademickich

W niedzielę, dnia 8 września rozpoczyna się w Poznaniu trzydniowy kongres Polskich Korporacji Akademickich. Zbiórka ze sztandarami przed Katedrą o godz. 8 min. 45. Uroczyste nabożeństwo w Katedrze o godz. 9-tej. — Pochód ze sztandarami do pomnika Mickiewicza i złożenie wieńca o godz. 10. min. 15. O godzinie 11 min. 30 uroczyste otwarcie Kongresu w westybulu reprezentacyjnym, o 14-tej wspólny obiad w Dworze Huggera.

Wieczorem o godz. 17.30 uroczysta Akademia w Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Poniedziałek 9-go b. m. poświęcony będzie konferencji wychowawczej korporacyjnej, która przeciągnie się do wtorku.

We wtorek wieczorem o godz. 21-ej raut z tańcami w hotelu „Bazar”.

## Co pisze dziennik chiński

P. W. K. zyskuje sobie rozgłos w całym świecie.

Nawet w najdalej oddalonych Chinach prasa tamtejsza poświęca wystawie polskiej wiele uwagi. Ostatnio dziennik „Gun-Bao”, półoficjalny organ w Charbinie, wychodzący w języku chińskim i rosyjskim, bardzo pochlebnie w sferach handlowych chińskich, zamieszcza obszerny artykuł poświęcony P. W. K.

Autor artykułu, A. Griniew, opisuje najpierw poszczególne tereny wystawowe i rozmieszczone na nich pawilony, przyczem dużo miejsca poświęca ciężkiemu przemysłowi, a następnie infor-

muje o kwestji kwaterunkowej w Poznaniu. Tutaj stwierdza, że gość zagraniczny przyjeżdżający do Poznania, aby zapoznać się z wielkim wysiłkiem twórczym narodu polskiego, znajdzie niespotykaną gościnność. Artykuł kończy się, jak następuje:

„Organizatorzy Wystawy, którzy zadali sobie trud pokazać światu, czego Polska dokonała w 10 lat swojej niepodległości, w pełni osiągnęli ten cel i postawili świat przed faktem wybitnej pracy i rozwoju Polski we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego, politycznego i kulturalnego rozwoju narodu”.

## Przyjazd 6 profesorów z Niemiec

Ubiegłej nocy przyjechało do Poznania z Berlina 6 profesorów uniwersytetów niemieckich, celem zwiedzenia P. W. K. Wycieczce przewodniczy p. Elga Kern, znana pacyfistka niemiecka, która na Wystawę przyjeżdża już po raz drugi.

Wycieczka profesorów, których przyjazd do Polski stoi w związku z wymianami profesorów pomiędzy uniwersytetami polskimi i niemieckimi, zabawi w Poznaniu 2 dni, poczem wyjeżdża do Warszawy.

## Prasa szwedzka nadal interesuje się wystawą

Wycieczka dziennikarzy szwedzkich na P. W. K., po powrocie do kraju, przyczyniła się wiele do dalszej propagandy P. W. K. w Szwecji. Cały szereg dzienników tamtejszych zamieszcza korespondencje sprawozdawcze z przebiegu tej wycieczki, przyczem na pierwszy plan wysuwa się „Stockholms Tageblad”, który daje bogate w treść sprawozdanie o samej Wystawie. Bardzo ciekawy jest artykuł „Nya Dagligt Allehanda”, zamieszczony w numerze z 31 sierpnia tego pisma, gdzie czytamy dosłownie:

„Powszechna Wystawa Krajowa świadczy o woli narodu polskiego i jego zdolności wysunięcia się. Dla statystyka Wystawa ta jest specjalnie interesująca ze względu na akademickie próby statystyczne, robione celem spopularyzowania

statystyki. Życie społeczne, jego zmiany mechanizm widoczniejsze są nie tylko za pomocą przeprowadzenia krzywych, ale też za pomocą sztuki i łatwej do zrozumienia symboliki”.

To samo pismo wiele miejsca poświęca również informacjom z Międzynarodowego Kongresu Statystycznego w Polsce.

## Uzupełnienie spisu wycieczki bułgarskiej

Jak już donosiliśmy, w tych dniach przyjeżdża do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K., wycieczka bułgarska, w skład której wejdą poważne osobistości ze świataa rządowego, politycznego i gospodarczego Bułgarii.

W uzupełnieniu składu uczestników wycieczki dodajemy, że oprócz zgłoszonych uczestników w wycieczce weźmie ponadto udział redaktor Christo D. Barzicow z „Miru” (Organ partji narodowej). Z „Niezawisimosti” zamiast p. Rizowa przyjeżdża główny redaktor Petar M. Daskalow, delegatem zaś „Demokratycznego Zgoworu” jest p. Dimitri Pawłow, główny redaktor dziennika.

## Piękny dorobek Szamotuł

Zwiedzając P. W. K., nie można pominąć pawilonu samorządowego, który urządzony z wielką starannością, reprezentuje godnie samorząd Polski. Na pierwszym miejscu występują okazale nasze miasta stołeczne lub większe, lecz najmniej bogato zaprezentowały się miasta prowincjonalne, zorganizowane we wspólnym oddziale; niektóre posiadają własne stoiska.

Między innymi zauważa się ekspozycje miasta pow. Szamotuły. Przedewszystkiem podpada kilka poważnych obrazów akwarelowych dzieła artysty malarza p. prof. Masłowskiego, przedstawiające historyczne zabytki miasta. Między innymi prastarą kolegiatę klasztoru pofranciszkańskiego, basztę obronną, pochodzącą z średniowiecza, Gimnazjum Państwowe i olbrzymi gmach sierocińca. Poza tem zauważa się kilka bardzo udatnych fragmentów z parków miejskich. Wreszcie obraz zawierający zbiorowo szereg fotografii, ilustrujących dorobek miasta Szamotuł z ostatniego 10-lecia po odzyskaniu naszej niepodległości.

Nie każde z miast Wielkopolski poszczycić się może takim dobytkiem i postępem jak Szamotuły. Widzimy tam całe nowe schłodne ulice, zabudowane estetycznymi domami robotniczymi, następnie kolonje urzędnicze z okazałymi bardzo gustownymi willami. Imponująco przedstawia się nowy gmach szkoły powszechnej dla chłopców, oraz obszerny przytułek dla starców. Jedna i druga budowa urządzona według najnowszych zdobyczy techniki tak pod względem zdrowotnym, jak i higienicznym.

Jak wynika z powyższego, korporacje miejskie miasta Szamotuł zapisały się chlubnie w karcie gospodarzo-administracyjnej miasta w minionym 10-leciu w Polsce Odrodzonej.

## Festyn humorystyczny

W niedzielę, 8 września od godz. 14 do 18 na arenie P. W. K. odbędzie się festyn humorystyczny, urządzony staraniem prywatnej szkoły handlowej w Poznaniu.

## Z lornetką na P. W. K.

### Sukmany w walce z mundurami

Na terenie „C” wystawy grają dwie orkiestry. Jedna „ludowa” w muszli przy restauracji Huggera, druga, wojskowa, w parku na świeżo zbudowanej estradzie.

Obie orkiestry prowadzą zacięty bój. Gdy jedna zaczyna grać, druga natychmiast jej wtóruje. Na uwertury odpowiada się rapsodjami, na mazurki — kujawiakami, zaś na tanga — blues'ami. Walka na całej linii.

Jak to zwykle na wojnie bywa, najwięcej cierpi ludność cywilna.

Jeden z moich znajomych, zamiłowany meloman, musiał jechać do Nauheimu na kurację, ponieważ poważnie nadwreżęł serce, biegając od jednej orkiestry do drugiej.

Dwaj przyjaciele pobrażali się śmiertelnie, bo jeden, stojący bliżej orkiestry restauracyjnej, twierdził, że grają poloneza As-dur, zaś drugi, bliższy orkiestry parkowej, przysięgał, że wyraźnie słyszy „Całuję twoją dłoń, madame”.

Cóż jednak znaczą te pojedyncze ofiary, wobec tysięcznych rzesz, przechodzących przez obustronne pole „obstrzału”, rozciągające się przed palmiarnią! Słyszą tylko jedną orkiestrę wojskową-ludową, tylko jedną straszną kakofonję.

Strony walczące, zmiłujcie się i zawrzyjcie przynajmniej rozejm! Jeżeli już nie ma być przerw, to niech przynajmniej jedna orkiestra zaczyna grać dopiero wtedy, gdy druga skończy.

M a - R e k.

- Dziekanów:**  
Pasek-Błotnicki, „Francuski”.
- Gdańsk:**  
Kaufmannówna, „Francuski”.  
Schnelle H., „Continental”.  
Uehlinger J., „Continental”.
- Gdynia:**  
Biel Ferdynand z matką, „Polonia”.
- Gródki:**  
Stodolski R. z żoną, „Continental”.
- Grudziądz:**  
Androt, „Continental”.  
Kłodzińska Ludmilla, „Britania”.
- Grzybów:**  
Dr. Czepielewski Aleksander, „Polonia”.
- Haga:**  
Harlegh William, „Britania”.
- Hamburg:**  
Mayer Alfred, „Britania”.
- Helbra:**  
Przybył, „Francuski”.
- Inowrocław:**  
Neumann Stefan, „Britania”.
- Jabłonna:**  
Hr. Potocki Maurycy, „Bazar”.
- Kalisz:**  
Comber Kazimira, „Francuski”.  
Kulwiec Jan, „Polonia”.  
Wassermannowa, „Francuski”.
- Katowice:**  
Kowalczyk z żoną, „Francuski”.

- Kąty:**  
Dr. Goyski Antoni z żoną, „Polonia”.
- Kłony:**  
Glabisz Tadeusz, „Bazar”.
- Kraków:**  
Grabacki Jan, „Britania”.  
Hullówna Halina, „Polonia”.  
Klinger P., „Monopol”.  
Kucharski Marcei, „Polonia”.  
Nawrocka Anna, „Polonia”.  
Skrzyński Janusz z żoną, „Polonia”.
- Lublin:**  
Kaniowski Adam z żoną, „Polonia”.
- Lwów:**  
Hermann Filip, „Polonia”.  
Bernard Zygmunt, „Britania”.  
Łoś Ewa, „Polonia”.  
Papierkowski Leopold, „Polonia”.
- Lagiewniki:**  
Przyłuski Franciszek, „Bazar”.
- Łazika Dolina:**  
Gasz Stefan, „Polonia”.
- Łódź:**  
Epstein P., „Monopol”.  
Grossmann Walter, „Polonia”.  
Radziejewski P., „Monopol”.  
Roszkowski Antoni, „Polonia”.  
Golarz P., „Monopol”.
- Mikołów:**  
Lehmich Ryszard, „Polonia”.  
Paduch Karol, „Polonia”.
- Niemcy:**  
Dr. Lenz Friedrich, „Polonia”.

- Nowawieś:**  
Barwińska M., „Polonia”.
- Nowy Dwór:**  
Konarski Bolesław z żoną, „Polonia”.
- Nowy Jork:**  
Goldberg Morris, „Polonia”.
- Paryż:**  
Janoszewski Jan z żoną, „Polonia”.  
René Orlain, „Britania”.
- Pierza Wola:**  
Wojno Ludwika i Helena, „Royal”.
- Pleszew:**  
Jeziński P., „Monopol”.
- Skarszewy:**  
Dr. Temski, „Francuski”.
- Starogard:**  
Kroplewski Feliks, „Polonia”.
- Suwalki:**  
Bienkiewiczowa, „Francuski”.
- Sztabnia p. Augustów:**  
Ks. Półkowski Jakób, „Royal”.
- Szydłówek-Mława:**  
Reinhard Zbigniew, „Monopol”.
- Tarczyn:**  
Kłotecka Irena, „Polonia”.
- Tureja:**  
Tahsin bey, „Continental”.  
Bracia Lade, „Continental”.
- Turiń:**  
Bresco A., „Britania”.

(Ciąg dalszy na 4-taj)

**KALENDARZYK**

Piątek, 6 września 1929.

Słońce: wschód 5,11 — zachód 18,30 — długość dnia 13 godzin 19 min.  
Księżyc: wschód 8,41 — zachód 19,44 — po nowiu.  
Kal. rz.-kat.: Zacharyasz P. — jutro Regina.  
Kal. słow.: Drogowit — jutro Domostaw.

**Zebrania**

Dzisiaj o 19 Tow. b. Wychodźców „Pod Białym Orłem”, u p. Figla, Wierzbicice 27;  
o 20 Stow. Porządku Publ. (Jeżyce), u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16.  
Jutro o 19 Tow. Sport. „Jutrznia”, w lokalu przy ul. Gen. Kosińskiego 17 a;  
o 20 Tow. Czeladzi Szklarskich, u p. Pilińskiego, ul. Wrocławska 13;  
o 20 Tow. b. Żołnierzy I. p.k. Strzelców Wlkp., w Domu Król. Jadwigi;  
o 20 Zw. Pomocników Tapicerów, Dekoratorów, u p. Pohla, przy moście Bol. Chrobrego.

**Różne**

Jutro o 20 Drużyna Błękitna — zbiórka na Jeżycach u zbiegu ul. Sienkiewicza i Kraszewskiego (wycieczka ćwiczebna przez Kórnik do Środy).

**Pogrzeby**

Dzisiaj: Sp. Jadwigi z Palaczów Bajerleńskiej o godz. 10,30 ul. Górczyńska 37. — Sp. Augustyny ze Speerów Brykczynskiej o godz. 16,30 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Franciszka Mikołajskiego o godz. 17,30 z kaplicy szpitala miejskiego. — Sp. Wawrzyńca Dyzmana o godz. 18 G. Wilda 199.

**Licytacje**

Dzisiaj o 10 ul. Strumykowa 19-20 — samochód, maszyna do pisania;  
o 10 ul. Ratajczaka 38 — szafa oszkl. stół, maszyna drukarska;  
o 10,10 ul. Ratajczaka 28 — gramofon.  
o 11 M. Garbary 5 — koszule męskie;  
o 14 al. Marcinkowskiego 8 — szafa żel.;  
o 14 ul. Wrocławska 38 — biurko z krzesłem.  
Jutro o 10 ul. Czesława 12 — samochód, zegar i rozm. meble;  
o 10,30 ul. Wroniecka 5 — regały, kasa rejestr., kapelusze, galanterja;  
o 10,30 narożnik Wierzbicic i Górnej Wildy — regały z klatkami, stół składowy, szafka oszkl., lustro;  
o 11 Św. Marcin 62 — 4 beczki oliwy, stół składowy, 100 kaw. mydła, 100 butelek wody kolońskiej;  
o 11,30 ul. Strumykowa 19-20 — masz. do pisania;  
o 12 ul. Wrocławska 39 — szafa żel., 2 stoły i 2 szafy składowe;  
o 12,15 Św. Marcin 62 — 100 beczek oliwy motorowej;  
o 16 Wierzbicice 34 — kilkanaście skrzyń, beczek i wiader musztardy, 314 szklanek marmelady.

**Nocna służba aptek**

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ul. Ratajczaka 12.  
Apteka Zielona, ul. Wrocławska 37.  
Apteka Czerwona, Stary Rynek 31.  
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22.  
Łazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckie 26.  
Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha 72.  
Wilda: Apteka „Fortuna”, G. Wilda 96.  
Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ul. Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

**Wypadek samochodowy**

Wczoraj o godz. 6.30 popołudniu wydarzył się przy zbiegu ul. Wodnej i Ślarskiej wypadek samochodowy.  
Przechodzący przez jezdnię 21-letni stolarz Józef Błatkiewicz z Świerczewa pod Poznaniem dostał się pod koła samochodu PZ 41941, wskutek czego odniósł poważne okaleczenia stopy i szereg kontuzji na całym ciele.  
Opatrzył go lekarz pogotowia. (jj)

**SPORT**

**Lekka atletyka**

W pierwszym dniu pięcioboju nowoczesnego o mistrzostwo armii, który w roku bieżącym rozgrywany jest tylko w konkurencji oficerskiej, odbyło się strzelanie i bieg pływacki na 300 m. Wyniki obu konkurencji były następujące: Strzelanie: 1) por. Małyszko 183 p. (20 traf.), 2) por. Ciejko 183 p. (20 traf.), 3) kpt. Baran 165 p. (19 traf.); 300 m: 1) por. Małyszko 5:33, 2) kpt. Baran 6:37, 3) por. Koproński. Po pierwszym dniu prowadzi por. Małyszko 2 p. przed kpt. Baranem 5 p. (Tel. wł.) T. S.

Występ Nurmiego został definitywnie zapewniony. Nurni startować będzie w dwu biegach w sobotę i niedzielę mianowicie na 4 mile, gdzie spróbuje ustanowić nowy rekord światowy, w biegu na 3 km., w którym obok Petkiewicza startują Kościak (Czech.) i Sarnacki. (Tel. wł.) T. S.

**Z TEATRÓW**

**Teatr Wielki:** Dzisiaj, w piątek „Madame Pompadour”. W sobotę, 7 bm. „Halca”.  
Premjera baletu Różyckiego p. t. „Pan Twardowski” odbędzie się we środę, dnia 11 bm.  
**Teatr Polski.** Dzisiaj raz jedyny arcywesola krotchwila Wincentego Rapackiego „W czepku urodzony”, na której publiczność bawi się świetnie. Jutro i w dniach następnych wyborna krotchwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia”, która zdobyła rekordowe powodzenie i obchodzić będzie niebawem dotąd w Poznaniu jubileusz 100 przedstawień z rządu.  
**Teatr Nowy.** Dzisiaj, w piątek występuje Teatr Nowy z premierą znakomitej komedji St. Krzywoszewskiego p. t. „Panienka z dancingu”, która ostatnio grana

w Warszawie, osiągnęła niebawem sukces.

Końcowe próby „Panienki z dancingu” odbyły się pod reżyserskim kierownictwem dyrektora Teatru Narodowego p. Emila Chaberskiego, którego udało się pozyskać, korzystając z jego chwilowej bytności na P. W. K.

**Teatr „Rewja” na P. W. K.**

Dzisiaj i codziennie o godz. 19-ej min. 15, wielka rewja p. t. „Kulig”, o godz. 22 min. 15 pełna humoru „Jazda na Wystawę”. 120 osób na scenie — 800 kostiumów. Bilety wcześniej nabywać można w składzie cygar p. Zygarełowskiego, ul. Gwarna, narożnik ul. 21. Grudnia i w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. dp 1586

**FILM**

**„Prawo młodości” — Kino „Słońce”**

Pani aptekarzowa z małej miasteczki miała na jednym punkcie feblika, zdawało się jej mianowicie, że Sally — kilkuletnia córeczka — ma wielki talent w nogach i bezsprzecznie powinna zostać wielką aktorką rewjową i że taniec, połączony z niezłym głosikiem, winny przynieść tak upragnioną sławę. Matka dopięła swego, kosztując jednak córki, której przybywało latek, a brakło doświadczenia życiowego, tem bardziej, że w Sally uśpione były wszelkie prawa młodości. Zresztą matka, egoistycznie kochając córkę, starała się stłumić je wszelkimi sposobami. Bomba jednak pękła i natura zwyciężyła ludzki upór.

Po obejrzeniu filmu dochodzimy do wniosku, że nie można się całkowicie zgodzić z założeniem scenarjusza. Jest w nim szereg niedomówień, które zrozumiałe są może dla Ameryki, u nas jednak wzbudzają pewne zastrzeżenia. Na zobrazowanie fabuły starczyłaby połowa filmu, ale obraz musi mieć swój odpowiedni metraż i tem należy usprawiedliwić nużącą część pierwszą, wolno i spokojnie przygotować widza na część drugą, znacznie lepszą od początku. Jeśli film wogóle zrobił wrażenie, to jest to zasługa tej właśnie części.

Techniczna strona obrazu jest bez zarzutu. Również dobrze spisują się aktorzy. Madge Belamy jest wcale interesującą, Barry Norton zaś urodzonym amantem. Prym jednak wiede Luiza Dresser, aktorka o wysokiej kulturze i wielkim talencie, której kreacje matek stały się przysłowiowe.

Znów przekonujemy się, że chlubą „Słońca” jest orkiestra. Ilustracja muzyczna do wyśmienitego obecnie filmu zwraca powszechną uwagę. (a.)

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO**

Warszawa, 5. 9. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. za 43,23; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Berlin za 100 zł noty większe 46,90 do 47,30; wyplaty na Warszawę i Poznań 47,025—47,225; na Katowice 47—47,20; Gdańsk za 100 zł 57,82—57,93; Praga wyplaty na Warszawę 377,70—379,70; Wiedeń za 100 zł czeke 79,47—79,75; Zurych za 100 zł 57,27,5.

**GIELDY TOWAROWE:**

Warszawa, 5. 9. (PAT.) Zboże: — Zyto 25,25; pszenica stara —; jęczmień na kaszę 26—27; owies jednol. 23 do 24; rzepak 67—70; mąka pszenna 65-proc. 69—73; mąka pszenna luksusowa 80 do 83; mąka żytnia 70-proc. 39—40; otręby żytnie 16—17; otręby pszenne średnie 19—20.

**Adresy gości P. W. K.**

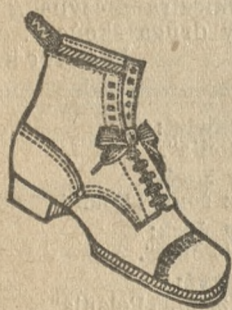
(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej).

**Warszawa:**  
Biederstadt Antoni z żoną, „Polonia”.  
Bocheim Ernst z żoną, „Polonia”.  
Borkowski Marek, „Bazar”.  
Czyż Lucjan, „Polonia”.  
Dydyński H., „Continental”.  
Eisengold Majer, „Britania”.  
Gosiewska, „Francuski”.  
Grzymałowski Stanisław, „Bazar”.  
Jaworski Karol, „Monopol”.  
Kłofski P., „Monopol”.  
Liebrach P., „Monopol”.  
Malinowski P., „Monopol”.  
Milewicz Kazimierz, „Britania”.  
Miroszewicz Edmund z żoną i matką, „Polonia”.  
Nawrocki Władysław, „Royal”.  
Notkowski S., „Royal”.  
Dr. Rostowski, „Francuski”.  
Dr. Rudolf, „Francuski”.  
Schwerer, „Polonia”.  
Sosnowska, „Francuski”.  
Steinberg, „Francuski”.  
Toker Marjan, „Britania”.  
Wardzichowska, „Francuski”.  
**Wiedeń:**  
Keller Antonina, „Bazar”.  
Ring Paweł, „Polonia”.  
Schlossermacher Franciszek, „Bazar”.  
**Wrocław:**  
Kotarska Helena, „Britania”.  
**Witkowiec P. Kraków:**  
Zieliński Edmund, „Royal”.  
**Zgierz:**  
Próchnik Stanisław z żoną, „Bazar”.  
**Zaliny:**  
Nechwilla Jerzy, „Britania”.

**Notowania dewiz z dnia 5 września 1929**

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewizy	Słopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57,82	—	43,23	11,25	—	379,70	58,27	79,75
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,345	—	—	—	657,5	—	—
Berlin	7 1/2	212,34	100 R. M.	—	122,724	—	20,36	23,80	607,75	805,33	123,67	169,28
Belgia	4	123,94	100 belg.	123,94	—	58,315	34,89	13,89	—	—	72,20	98,85
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	—	317,—	0,59	—	20,14	3,08	4,22
Budapeszt	8	155,00	100 pengó	—	—	73,22	27,79	17,43	—	593,50	90,67	124,02
Holandia	5 1/2	358,31	100 gld. hol.	—	—	168,17	12,69,—	40,06	1024,—	—	208,20	285,04
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	111,71	18,21	26,61	680,—	—	138,25	189,30
Londyn	5 1/2	43,38	1 funt szterl.	43,23	25,00	20,345	—	4,84	123,87	164,09	25,18	34,48
Nowy Jork	6	8,91 41	1 dolar	8,90	—	419,75	484,74	—	25,55	33,83	519,55	711,50
Paryż	3 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,90	—	6,42	123,87	3,91	—	132,44	20,33	27,85
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,39	—	12,427	163,75	2,96	75,70	—	15,38	21,06
Rzym	7	172,—	100 l.	46,64	—	21,95	92,71	5,23	133,85	177,12	27,16	37,19
Szwajcaria	3 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	171,68	—	80,79	25,18	19,25	491,75	651,40	—	136,97
Szochholm	4 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	112,39	18,—	26,78	—	—	139,19	190,65
Wiedeń	7 1/2	125,43	100 szyling	125,58	—	—	34,43	14,09	—	476,40	73,18	—



**OBUWIE**

najlepsze z gwarancją za każdą parę kupuje się najkorzystniej w firmie

**J. Pańczak**  
Poznań, św. Marcin 64.

**Klasztorne**  
JEDYNE PRZEZ P.P. LEKARZY POLECANE  
PIWO LECZNICZO SŁODOWE

np 3322

**WYCIECZKA AUTOBUSAMI do Gdyni i Gdańska (2 dni)**

wyjeżdża w sobotę, dnia 7 b. m. o godzinie 5 rano z przed Zamku. Po drodze zwiedzenie zabytków Wielkopolski i Pomorza, Nocleg na Helu. Cena przejazdu w obie strony **zł 50,— od osoby.**

Zgłoszenia: **BIURO WYCIECZEK AUTOBUSAMI** Poznań, ul. 27 Grudnia 16 w podwórzu, tel. 25-20.

MATERIAŁY na UBRANIA i SUKNIE  
FIRANKI — DYWAŃY  
**S. Choynacki**  
POZNAŃ — STARYNEK 52  
NAROŻNIK WODNEJ

**Skład kolonialny**

zaraz tanio do nabycia w dobrem położeniu, z całkowitem urzędzeniem. Zgłoszenia u-praszam skierować Gniezno, Rzeźnicka 6, skład kolonialny, nw 3666

**wspólnika**

Długoletni fachowiec i właściciel mechanicznej pracowni pończoch w Łodzi, chrześcijanin poszukuje

**Ogłoszenia**

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami porannymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skompi-kowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 19 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (fluste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstaje wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

**Przedpłata**

na wrzesień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”: w Poznaniu w eksped. z 4,00 w agencjach w mieście z 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,86 kwartalnie z 14,58 pod opaską w Polsce z 9,00 pod opaską w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3521. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.